

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

- a/ Stosunki polsko-czeskiestr. 1.
- b/ Sytuacja polityczna w Polsce 2.
- c/ Stosunki polsko-niemieckie 2.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

- a/ Międzynarodowa współpraca ekonomiczna .. str.3.
- b/ Zatarę włosko-jugosłowiański " 4.
- c/ Polityka zagraniczna Sowietów " 5.
- d/ " " Włoch " 5.

REGULAD PRASY ZAGRANICZNE

TRESC:

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-CZESKIE.

ČESKO-SLOVENSKÁ REPUBLIKA z 28/4. informuje "Pondělňi listy" we wstępnym artykule reagując na wrażenie, jakie wywarły rewelacje te w prasie środkowo europejskiej. Organ półkurzędowy potępiając jeszcze raz metody walki "Pondělňi Listów" przeciwko Dr. Beneszowi ubolewa, że sensacyjną ową informacją może wywołać organ Stribrnego złe wrażenie w Polsce, skąd wybiera się do Czechosłowacji wycieczka dziennikarska i gdzie pewna część krakowskiej prasy chyba na każdą niemal sposobność, aby psuć dobre stosunki między obu państwami. "Republika" wyraża nadzieję, że przyjaciele czechosłowaccy w Polsce są już poinformowani, jakiego rodzaju jest ta walka, jaką przeciwko polityce zagranicznej prowadzi "Pondělňi Listy".

PRAVO LIDU z 28/4. p.t. "Maniery" komentuje rewelacje "Pondělňi Listów" w tym sensie, że zamiarem przekreśconych informacji organu posła Stribrnego było wzbudzenie w Polsce nieufności do Ministra Benesza i zaprezentowanie w przeciwnieństwie do tego w Warszawie ministra Dr. Hodzę w najkorzystniejszym świetle; pismo kończy wezwaniem, by po uprzedzających twierdzeniach Dr. Kačhanka przemówił minister Spraw Zagranicznych.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 27/4. W art. wst. o polityce zagranicznej pisze również o ostrym wystąpieniu min. Benesza przeciw Polsce. Jeszcze nigdy - pisze - nie znalazła tak ostrego wyrazu czeska niechęć przeciwko Polsce; którą pewne koła ludowe czeskie napróżno starają się usunąć. Nowa orientacja środkowo-europejska Pragi uległa w ten sposób napowrót wzmocnieniu.

TÄGELICHE RUNDSCHAU z 29/4. pisze: Wczoraj odbyła się w Warszawie u min. Załoskiego konferencja posłów polskich w Bukareszcie, Belgradzie i Sofji, na której zostały poruszone główne zarysy polskiej polityki na Bałkanie, stanowiące zupełną zmianę dotychczasowego kierunku tej polityki. Polska zmierza jakoby do utworzenia bloku państw bałkańskich i polskich. Posłowie wymienieni zaraz po konferencji udali się na swoje placówki. To posunięcie polskie zapewne wpłynie na zakończenie stosunku z Czechosłowacją, co - jak zaznacza dziennik - leży w zamiarach Warszawy - ponieważ rząd czechosłowacki obawiałby się osłabienia M. Ententy.

PRAVO LIDU z 28/4. zapowiada, że powołano władze czechosłowackie mają zamiar zwrócić się do władz polskich z propozycją, aby kontrola celna obu państw na stacjach granicznych odbywała się jednocześnie, a to w celu udogodnienia komunikacji między obydwu krajami.

SITUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 25/IV. zamieszcza kor. z Genewy o prześladowaniu ruchu włościańskiego i robotniczego w Polsce. Autor pisze, że niezależną partję chłopską spotyka obecnie los Hromady. Obietnice przeprowadzenia reformy relnych nie zostały dotzymane. Przy rządzie marszałka Piłsudskiego reformy te nie są niezem innym, jak sprzedażą dużych majątków przez właścicieli bogatym nabywcom. Biedniejsze włościanstwo nie ma żadnych korzyści. Ani Hromada ani też niezależna partja chłopska nie są zjednoczone z partją komunistyczną. Chociaż Piłsudski swego czasu był socjalistą, to obecnie jednak rząd jego uważany jest za rząd prześladowający klasy robotnicze. Wydaje się rzeczą prawdopodobną, że ogólna ośenzywa przeciwko włościańskim i robotniczym organizacjom prowadzona jest intensywnie, ponieważ ma się na względzie przyszłe wybory do Sejmu. Obecny sojusz rozpatruje projekt ustawy pozbawiającej prawa wyborczego osoby wrogo usposobione dla państwa. W ten sposób zostanie wyeliminowana cała opozycja radykalna z życia parlamentarnego Polski. Obecne metody władz polskich i przyszłe plany rządu Piłsudskiego zwiększyły tylko głębokie niezadowolenie biednych mas. Ponieważ wszelka możliwość konstytucyjnego postępowania masom tym została odnowiona, jedyną alternatywą pozostaje akcja niekonstytucyjna. Autor kończy swe uwagi podkreślając, że nie tylko Hromada, niezależna partja chłopska i związki zawodowe, lecz nawet partja komunistyczna starały się utrzymać niezadowolenie mas w ramach legalnych. Żądanie to jednak staje się coraz bardziej niemożliwe.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 26/4. zamieszcza depeszę Reutera o nowej ustawie prasowej p.t. "Nałożenie kagańca na prasę polską".

VOSSISCHE ZEITUNG z 28/4. donosi z Warszawy o rzekomym zamiarze Marszałka Piłsudskiego ustąpienia ze stanowiska Ministra Spraw Wojskowych i zatrzymania tylko kierownictwa rządu. Dziennik twierdzi, że pomimo kilkakrotnego dementi pogłoska o tej zmianie na stanowisku ministra spraw wojskowych w dalszym ciągu utrzymuje się uporczywie. Niemiecka prasa gdańska prowadzi od dłuższego czasu intensywną agitację, mającą na celu wykazanie, że Polska buduje port w Gdyni wyłącznie ze względów konkurencyjnych. Dzienniki niemiecko-gdańskie starają się przytem wykazać, że port ten jest Polsce zupełnie zbyteczny, albowiem port w Gdańsku jest w stanie zaspokoić wszystkie wymagania polskie i z łatwością spełnić może zadania rozdzielone dotąd pomiędzy Gdańsk, Gdynię i Tczew.

Przy tej sposobności cała prasa niemiecko-gdańska wysuwa żądanie, aby Polska zrezygnowała z wybudowanego niedawno w Gdańsku basenu amunicyjnego i oddała go do dyspozycji Rady portu w Gdańsku.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

BERLINER TAGEBLAT z 28/4. zamieszcza obszerną korespondencję z Katowic w sprawie szkolnej na polskim Śląsku, w której to korespondencji oświadczają, że koła polskie są rozgoryczone i rozczarowane tem, że dotychczas niema żadnej informacji, czy zapłacone przez rodziców kary, będą im z powrotem zwrócone. W zakończeniu artykułu tego Berliner Tageblatt oświadcza, że nerwy rodziców niemieckich na Polskim G. Śląsku są bardziej napięte, niż to sobie w Niemczech przedstawić można. Jeżeli Warszawa będzie w tych sprawach dalej milczeć, to Niemcom na Polskim Śląsku pozostanie już tylko jedna droga, mianowicie apel do Berlina. Koła niemieckie na

Śląsku Polskim są przekonane, że rząd niemiecki, który zgodził się na kompromis genewski, nie będzie mógł bezzwrotnie przypatrywać się smutnemu losowi siedmiu tysięcy dzieci pozostających dotychczas bez nauki. Przy dalszym wahaniu się ze strony polskiej, rząd niemiecki będzie musiał skorzystać ze swego prawa zamienienia roli obserwatora na rolę pośrednika.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 28/4. zamieszcza kilka protestów przeciwko traktatowi handlowemu z Polską p.t. "Zadnych koncesyj dla Polski?" Zarząd powiatowy Landbundu w Swidniey powziął rezolucję, protestującą przeciwko dowozowi świń polskich oraz kartofli. Następnie powziął drugą rezolucję, dowodzącą, że dowóz polskich produktów wpływa na obniżenie cen ziemi, co w Niemczech szczególnie miałyby się objawić po wejściu w życie ustawy o rozbudowie.

GERMANIA z 27/4. zamieszcza na czele pisma dalszy artykuł prof. Juliusza Wolffa p.t. "Prawda o położeniu gospodarczym Polski", w którym pisze, że kontygent węgla, odbieranego przez Niemcy, Polska musiałaby opłacić odpowiednim kontygentem towarów niemieckich i jest w stanie to uczynić. Autor omawia dalej stosunek listy towarów i cel i zwalcza błędne twierdzenia swego oponenta, że mała lista towarów powstrzyma wywóz. Omawia dalej zdolność eksportową Polski, cukru, drzewa, lnu itp. i stwierdza, że nie przedstawia się tak źle jej sytuacja gospodarcza, jak ją przedstawił anonimowy autor z Borsenzeitung, który w ten sposób tylko wzmacnia stanowisko kontrahenta.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 27/4. W art. wst. przestrzega przed niebezpieczeństwem dowozu polskich produktów rolnych dla rolnictwa niemieckiego. Polskie produkty obniżą ceny, co byłoby katastrofalne dla produkcji niemieckiej. Całe pogranicze wschodnie, Prusy Wschodnie, Pomorze, Śląsk, wylży autor w gruzy. "Zawsze musimy - pisze - mieć przed oczami, że wolność narodu niemieckiego istnieje tylko, gdy ten żywi się z własnej roli. Walkę z Polską na polu kulturalnym i politycznym musi poprzeć walka gospodarcza.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

MIEDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA EKONOMICZNA.

LE MATIN z 27/4. zamieszcza artykuł Korab-Kucharskiego o przyszłej konferencji ekonomicznej. Autor pisze, że ta konferencja da sposobność Lidze Narodów do zrehabilitowania w opinii swjej powagi, która uległa zachwianiu z powodu niepowodzenia obrad w sprawie rozbrojenia. Być może, że dzieło pacyfikacji należało rozpocząć w inny sposób. Należy otwarcie przyznać, że stan ekonomiczny Europy przedstawia się obecnie gorzej niż w czasach przedwojennych, wobec tego jest koniecznem skoordynowanie i stabilizacja tych stosunków, aby każdy naród jasno widział przed sobą cel, do którego dąży. Trzy są główne punkty, co do których należałoby osiągnąć porozumienie, a mianowicie:

- 1/ w sprawie powszechnej unji celnej,
- 2/ co do kartelizacji wszelkich gałęzi przemysłu, oraz
- 3/ odnośnie celowej repartycji na rynku światowym. Trzeba przyznać, że świat obecny jest daleki od realizacji tych postulatów. Pomimo to obrady konferencji ekonomicznej mogą przynieść poważne korzyści. Bezpośrednim celem konferencji byłoby utworzenie

czegoś w rodzaju Międzynarodowego Ministerstwa Gospodarki Społecznej, które byłoby zdolne dojrzeć ze swego wysokiego stanowiska symptomy kryzysu, czy też objawy niebezpieczne w tej dziedzinie, co pozwoliłoby w czasie właściwym zapobiedz katastrofie.

WESTMINSTER GAZETTE z 25/4. Kor.dypl.pisze, że wytyczne prace delegatów angielskich na konferencji ekonomicznej będą szły po linii decyzji osiągniętych pomiędzy przedstawicielami przemysłu Anglii, Niemiec, Francji i Włoch, Są Co do międzynarodowego porozumienia przemysłowego.

THE LONDON WEEKLY z 16/4. zamieszcza art.Mac Donałda, który wskazuje na konieczność ściślejszej współpracy ekonomicznej pomiędzy W.Brytanią i Niemcami. Uważa on, że byłoby wielkim błędem, gdyby cała polityka przemysłowa Anglii uwzględniała jedynie rynki imperialne. Anglia musi walczyć o udział w handlu światowym. Mac Donald uważa, że Anglia powinna wejść do kartelu stalowego, o ile może uczynić to na dobrych warunkach.

ZATARG WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

VOSSISCHE ZEITUNG z 28/4. Kor.z Wiednia donosi, że wywołała tam zrozumiałe wrażenie wiadomość Vossische Zeitung, że na wypadek konfliktu zbrojnego Jugosławia¹sko-włoskiego; Koryntja może stać się terenem przemarszu wojsk włoskich. Podobno Mussolini zwrócił się do rządu austriackiego z odpowiednią propozycją zamian za koncesje w południowym Tyrolu.

VOSSISCHE ZEITUNG z 29/4. Kor. z Paryża donosi, że sposób postępowania dyplomacji angielskiej w stosunku do zatargu włosko-jugosławiańskiego zdaje się wskazywać, jakoby istniały ściślejsze zobowiązania między Włochami i Anglią. Kor. zaznacza, że rząd angielski w Tiranie bynajmniej nie interwenjował w sprawie interpretacji traktatu, a tylko w sprawie bezpośredniego porozumienia. Ponieważ traktat Włochy zawarły przed wizytą ministra Chamberlaina w Livorno, więc już wówczas miałoby być porozumienie ujęte w formę układu pisemnego. Układ podobno zawiera oprócz porozumienia w sprawie Abisynji i uznania aspiracji włoskich na Bałkanach, także porozumienie co do morza śródziemnego, porozumienie podobne do tego, jakie zawarła Anglia z Francją przed wojną światową, a na podstawie którego floty obu państw na wypadek zatargu zbrojnego mają ustalony plan współpracy.

THE DAILY HERALD z 27/4. pisze, że w Paryżu panuje przekonanie, iż w niedługim czasie Niemcy zażądadą określenia daty, w której mogą się spodziewać, jeżeli nie całkowitej ewakuacji Nadrenji, to w każdym razie poważnej redukcji armii okupacyjnej. Zdaniem pisma obecna chwila jest odpowiednia dla takiego posunięcia. Wzrastające napięcie pomiędzy Włochami i Jugosławią /sprzymierzeńcem Francji/ wywołuje duże zaniepokojenie w Paryżu. Francuzi mają poważne powody, by pragnąć zbliżenia z Niemcami, które zgwwarantuje spokój na ich wschodniej granicy. W łonie gabinetu francuskiego nie została osiągnięta dotychczas jednomyślność w tej kwestji.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 25/4. W art.wst. omawiając konflikt włosko-jugosławiański, pisze o różnicy zapatrywań na niego Londynu i Paryża. Autor, omawiając obawy Francji, pisze, że mogą być one przesadzone, lecz można raczej je zrozumieć, niż optymizm angielskiego Foreign Office. Autor wskazuje, że kwestja konfliktu powinna być zbadana przez Ligę Narodów.

THE OBSERVER z 24/4. omawiając konflikt włosko-jugosłowiański, pisze, że jugosłowianie postąpili nierozsądnie, stawiając rewizję traktatu w Tiranie jako warunek konferencji. Pismo uważa że przedyskutowanie całego problemu pomiędzy rządami Włoch i Jugosławii bez żadnych zastrzeżeń z góry jest jedyną możliwą drogą do osiągnięcia porozumienia.

POLITYKA ZAGRANICZNA SOWIETÓW.

LE QUOTIDIEN z 25/4. pisze, że polityka zagraniczna Sowietów zmierza do zbliżenia z państwami europejskimi. Pomijając porady z Francją w kwestji długów, daje się ostatnio zauważyć pewna zmiana w ustosunkowaniu się Sowietów względem Ligi Narodów. Świadczy o tem przede wszystkim podpisanie przez Sowiety układu ze Szwajcarią, wskutek czego przedstawiciele Sowietów nie będą nadal potrzebowali omijać terytorjum heweckiego. W związku z tem, Sowiety podały do wiadomości, że wezmą zapewne udział w konferencji rozbrojeniowej, oraz, że wyślą swego przedstawiciela na obrady konferencji ekonomicznej. Wejście Sowietów na arenę dyplomatyczną pociągnie zapewne za sobą trochę zamieszania i niepokoju. Wkrótce jednak objawy te przemiją. Europa winna się przygotować do przyszłej współpracy z Sowietami, gdyż to będzie może moment decydujący o dalszym rozwoju wypadków w Europie.

LA TRIBUNA z 26/4. Kor. moskiewski zapytywał osobiście wysoko postawioną w Komisaryjacie spraw zagranicznych o stosunki sowiecko-chińskie i połączone z nimi pogłoski wojenne. Otrzymał odpowiedź, że pogłoski te są tendencyjne i absolutnie fałszywe. Rząd sowiecki nie ma zamiaru wszczynać żadnej akcji wojennej; polityka jego chce być szczerze pokojowa, jak to zaznaczono w nocie Litwinowa do rządu pocińskiego. Jeżeli jednak Czang Tso Lin będzie w dalszym ciągu popełniał ekscesy, Moskwa znajdzie się w trudnym położeniu, bo nie zdoła pohamować oburzenia narodu rosyjskiego. Ogólna sytuacja dni ostatnich - - dokończył dygnitarz sowiecki - jest poważna, ale nie tracimy nadzieji, że się polepszy.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

IL MESSAGGERO z 26/4. Od czasu do czasu pewne dzienniki francuskie piszą o zamiarach kolonialnych Włoch wobec terytorjów tureckich poprzez Bałkany, chcą one rzekomo owocknąć ze szkodą Turcji terytorjami, aby tam wysyłać nadmiar swej ludności. Nie zdaje się nam potrzebnem wykazywać - pisze dziennik - absurdalności tych twierdzeń. Włochy nie tylko są w doskonałych stosunkach z Turcją, ale są jedynym krajem, który po wojnie nie powiększył swych posiadłości kolonialnych kosztem państwa tureckiego. Takie szczerze nie alarmujących wieści o Włoszech, nie jest dobrym sposobem wpływania na serdeczność stosunków pomiędzy Rzymem a Paryżem.

CORRIERE DELLA SERA z 26/4. Półrządowa Agencja Di Roma otrzymuje z Budapesztu wiadomość, że traktat włosko-węgierski będzie wniesiony na sesję parlamentu w pierwszych dniach maja dla ratyfikacji. Tymczasem wszczęto układy z Jugosławiją w celu rozstrzygnięcia problemu tranzytu przez Fiume i odnośnych taryf. Przewiduje się, że układy te potrwać miesiąc.

